

Sygn. akt II K 743/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 kwietnia 2015r.

Sąd Rejonowy w Wyszku II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Królik

Protokolant: st. sek. sąd. Piotr Długoborski

przy udziale oskarżyciela prywatnego J. D.

po rozpoznaniu w dniach: 08 stycznia 2015r., 26 lutego 2015r. i 08 kwietnia 2015r. sprawy **S. Z. (1)** s. H. i Z. z d. J., ur. (...) w W.,

oskarżonego o to, że w dniu 12 października 2013r. w U. na drodze publicznej zaatakował, wielokrotnie uderzył i obraził J. D. używając słów potocznie uważanych za obraźliwe,

tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k.

orzeka:

- oskarżonego **S. Z. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym, iż czyn ten kwalifikuje z art. 217 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to skazuje go, zaś na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;
- zasądza ze Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego w Wyszku na rzecz adw. L. K. kwotę 419,92 (czterystu dziewiętnastu 92/100) złotych brutto tytułem nieopłaconej w części pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
- na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego J. D. kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem poniesionej przez niego zryczałtowanej równowartości wydatków w postępowaniu prywatnoskargowym;
- na podstawie art. 628 pkt 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 419,92 (czterystu dziewiętnastu 92/100) złotych tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w związku z ustanowieniem oskarżonemu obrońcy z urzędu;
- na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa opłaty od kary grzywny.

Sygn. akt II K 743/13

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 października 2013r. ok. godz. 15.00 J. D. wrócił do U. z grzybów, na które wybrał się z wnuczką i żoną. Po dotarciu na miejsce zobaczył, że jego krowy, zamiast chodzić luzem w pastuchu po działce S. Z. (2), od którego dzierżawił ziemię, stoją przypalowane. Wysłał więc żonę do domu, żeby przysłała mu któregoś z wnuków do pomocy z krowami. Kiedy jeden z nich przyszedł, odpalowali zwierzęta z łańcuchów. J. D. spał w powrozy dwie krowy dla

wnuczka i cztery dla siebie. Łańcuchy zaś zostawił na działce. Następnie obydwaj z krowami udali się polem w kierunku głównej drogi. Szli przez posesję S. Z. (2). Ten, jak zawsze, czekał już na nich za stodołą, żeby zamknąć za nimi bramy. J. D. i wnuczek wyszli na ulicę i zmierzali w kierunku domu. J. D. szedł za wnukiem. W tym momencie ulicą przejechał koło nich rowerem K. K.. Z jego ust dobiegły słowa; „Idą, idą”. J. D. zbliżał się do posesji S. Z. (1), z którym był skonfliktowany. S. Z. (1) stał razem z K. K. (ten na rowerze) na zewnątrz swojej posesji przy drodze. Przy bramie po stronie posesji stał zięć S. R. Ż.. Kiedy J. D. znajdował się na wysokości domu S. Z. (1), wywiązała się pomiędzy nimi sprzeczka. S. Z. (1) miał pretensje do J. D., że to on rzekomo powyjmował paliki, do których przypalowane były jego krowy. Obydwaj używali w stosunku do siebie słów obraźliwych. Wtedy S. Z. (1) szybkim krokiem podszedł do J. D. i uderzył go ręką w twarz. Następnie obszedł J. D. z przodu od jego lewej strony do prawej i dwukrotnie uderzył go ręką w twarz. Jednocześnie wyzywał J. D. słowami wulgarnymi. Następnie S. Z. (1) wrócił do siebie do furtki. J. D. wezwał Policję.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny w oparciu o następujące dowody: osobowe: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 42v.; zeznania śwł.: pokrzywdzonego J. D. –k. 44; R. P. – k. 58v.-59; częściowo S. Z. (2) – k.51v.-52; częściowo K. K. –k.52; częściowo R. Ż. – k. 43v-44; częściowo M. Ż. – k.43-43v.; **niesobowe:** nagranie na płycie CD – k.8; notatniki służbowe – k.13-19.

Wyjaśnienia oskarżonego.

Oskarżony S. Z. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k.42v.). Podał, że krytycznego dnia zadzwoniła do niego jego córka, że ich krowy chodzą luzem, bo D. powyjmował paliki. Szedł D. i wtedy oskarżony zwrócił mu uwagę, kiedy przestanie wyjmować te paliki. Wówczas D. wziął grudę ziemi i rzucił nią w jego kierunku, poleciała mu krew. Po tym oskarżony wytarł się i wrócił na swoje podwórko. D. dalej prowadził krowy ze swym wnukiem. Oskarżony wyszedł do niego, od słowa do słowa i pocieli się. D. powiedział do niego, że jeszcze mu poprawi metalowymi palikami, to mu flaki wyjdą. Oskarżony nie mógł do niego podejść, bo D. trzymał paliki, więc rzucił w niego czapkę.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części. Dał w zakresie obejmującym stwierdzenie, że kiedy J. D. szedł z wnuczką z krowami, to wywiązała się pomiędzy D. a oskarżonym rozmowa, że oskarżony wyszedł do niego, że pokłócili się. Wyjaśnienia S. Z. (1) w tym zakresie dotyczą okoliczności bezspornych, potwierdzonych niemalże całokształtem materiału dowodowego oraz nie noszą w sobie cech zachowań, które można byłoby rozpatrywać w kontekście ewentualnych następstw w zakresie odpowiedzialności karnej. Z tego punktu widzenia są to wyjaśnienia irrelevantne. Natomiast w pozostałym zakresie tj. obejmującym rzekome uderzenia oskarżonego przez J. D. grudą ziemi, czy kamieniem w twarz oraz przebieg kłótni z J. D., kiedy ten szedł z wnuczką i krowami na wysokości posesji oraz tego, że J. D. trzymał metalowe pale w rękach, Sąd wyjaśnieniom oskarżonego wiary nie dał. W tym zakresie wyjaśnienia te są sprzeczne z materiałem dowodowym, który Sąd uznał za obiektywnie bardziej przekonujący, a który obejmował zeznania J. D., R. P., częściowo K. K., częściowo R. Ż., częściowo M. Ż. oraz nagranie zawarte na płycie CD. Wskazane dowody w zakresach uznanych za wiarygodne korespondują ze sobą, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, nie zawierają między sobą żadnych sprzeczności. Zeznania świadków potwierdzające wersję J. D. w najistotniejszej części tj. uderzenia go przez S. Z. (1), nie zostały złożone przez osoby, ani z pokrzywdzonym spokrewnione, ani związane z nim węzłem interesów, z których czerpałby jakkolwiek korzyść. Nie są też identyczne w tych najbardziej newralgicznych momentach, co niewątpliwie stanowi wyznacznik tego, że ich treść nie została uzgodniona. Potwierdza je również nagranie dostarczone przez oskarżyciela prywatnego, o którym teraz kilka słów.

Przedmiotowe nagranie jest bardzo istotnym dowodem. Stanowi nie tylko potwierdzenie zeznań osób, które Sąd uznał za wiarygodne, ale również obiektywny wyróżnik zeznań wiarygodnych od takich, które na ten walor nie zasłużyły. Nagranie zostało wykonane przez świadka R. P., trzymanym przez niego w ręku telefonem komórkowym, z piętra jego domu. Drżenie obrazu wskazuje, że nagranie zostało sporządzone poprzez trzymanie urządzenia rejestrującego w ręku, a jego jakość, że tym urządzeniem był telefon komórkowy. Nagranie nie mogło zatem powstać przez rejestrację

zdarzenia kamerami zainstalowanymi na domu R. P.. Nie tylko dlatego, że kamery na jego domu zostały założone już po 12 października 2013r., tj. po dacie zdarzenia, ale również z tego, że nagranie z kamer byłoby stabilne i lepszej jakości. Nagranie jest krótkie, ale zawiera istotne elementy stanu faktycznego. Jest ważne nie tylko z tego powodu, ale również i z tej racji, że w trakcie jego sporządzania słyhać krótkie rozmowy R. P. z osobami, które przebywały w jego domu. Z zeznań tego świadka (k. 58) wynikało, że podczas sporządzenia komentowanego zapisu w pokoju była obecna jego żona. Z wymiany zdań jaką daje się usłyszeć z tego nagrania jednoznacznie wynika, że nakazała ona mężowi zadzwonić na Policję. Nie wychodzi się z inicjatywą wezwania Policji, gdyby tylko doszło, jak podał oskarżony, do rzucenia przez niego swoją czapką w J. D.. Zresztą z przedmiotowego nagrania ewidentnie wynika o wiele bardziej dynamiczny przebieg zajścia, aniżeli ten wynikający z wersji oskarżonego. W 30 sekundzie nagrania R. P. stwierdza wprost do kolejnej osoby, która weszła do pokoju, w którym przebywał, że biją „G.”. G. nazywali J. D., co on sam potwierdził na rozprawie. R. P. nie stwierdzałby, że biją kogoś, gdyby takiego faktu nie zaobserwował. Nie używa się sformułowania o biciu kogokolwiek, jeżeli ofiara zostaje jedynie rzucona czapką i to z pewnej odległości. Przedmiotowy zapis kategorycznie zaprzecza wersji oskarżonego. Jednocześnie potwierdza wiarygodność zeznań R. P.. Na żadnym etapie nagrania nie zachodzi sprzeczność z jego zeznaniami. R. P. przyznał wprost w swoich zeznaniach, że sam widział jak S. Z. (1) uderzył J. D. dwa razy z pięści, najpierw od tyłu, a potem zalecał go od przodu i jeszcze raz uderzył. Świadek przy tym stwierdził, że nie słyszał wyzwisk, bo oglądał zdarzenie przez okno. Był to świadek naoczny. Sąd zarówno zeznaniom R. P. jak i temu nagraniu przyznał walor wiarygodności w całości. W zasadzie te dwa dowody przekreślały okrojona do minimum wersję zdarzenia wypowiedzianą ustami oskarżonego. Tego samego nie sposób uznać w stosunku do wersji przedstawionej przez J. D., którą komentowane zeznania R. P. i nagranie zdarzenia w sposób niewątpliwy potwierdziły.

Z przedmiotowego nagrania, zeznań R. P. i J. D. ewidentnie wynika, że naocznymi obserwatorami zdarzenia byli K. K. oraz zięć S. R. Ż.. Zeznaniom tych dwóch osób Sąd dał wiarę częściowo. Odnośnie K. K. dał wiarę w całości poza jednym stwierdzeniem, a mianowicie tym, że nie pamiętał, czy oskarżony uderzył J. D.. K. K. widział zdarzenie bezpośrednio. Podał wprost, że oskarżony machał w kierunku D. (nie ma więc mowy, że oskarżony rzucił w niego jedynie czapką). Musiał więc zaobserwować, czy machanie rękami przez oskarżonego w kierunku J. D. kończyło się trafieniem tego drugiego, czy też nie. W ocenie Sądu świadek celowo nie powiedział do końca prawdy. Stał przy furtce prowadzącej do domu oskarżonego razem z nim. Obwieścił oskarżonemu fakt nadejścia J. D.. Ewidentnie więc świadka łączy z oskarżonym jakieś relacje. Dlatego świadek nie chciał do końca obciążyć oskarżonego. Natomiast brak przeszkód, by dać mu wiarę w pozostałym zakresie. W części uznanej za wiarygodną zeznania K. K. zostały potwierdzone zeznaniami R. P., J. D., i owym nagraniem. Trzeba mieć również na względzie, że K. K. potwierdził, że wyzwiska padały z obu stron konfliktu. Nie tylko z ust oskarżonego w stosunku do J. D., ale i odwrotnie.

Grupę świadków, którzy ewidentnie zeznawali na korzyść oskarżonego stanowiły: jego córka E. Ż., jej mąż a zięć oskarżonego – R. Ż. oraz drugi zięć – A. S.. Co do A. S. to Sąd nie dał wiary jego zeznaniom w całości. Po pierwsze obiektywny i naoczny świadek R. P. potwierdził, że w dacie zdarzenia A. S. nie było, nie tyle w miejscu zdarzenia, co w ogóle w kraju. Poza tym na brak wiarygodności zeznań tego świadka miała wpływ zasadnicza sprzeczność jego zeznań z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy. Otóż A. S. zeznał (k.59), że „na drodze była córka oskarżonego i zięć”. Natomiast z zeznań samej E. Ż. wynika, że była w domu i obserwowała zdarzenie z okna. Z nagrania wynika, że R. Ż. nie stał na drodze, tylko na posesji i obserwował zdarzenie oparty o bramę. Ponadto sam R. Ż. wykluczył, aby stała z nim wówczas jego żona E. Ż.. Takie sprzeczności w zeznaniach A. S. obiektywnie nie dają żadnych podstaw, by jego wersji przyznać przymiot wiarygodności w jakimkolwiek zakresie.

Naocznym świadkiem zdarzenia był R. Ż. i jego żona M. Ż.. Zeznaniom tych osób Sąd dał wiarę jedynie w zakresie, w którym potwierdzili, że pomiędzy oskarżonym, a J. D. doszło do obustronnych wyzwisk. W tym zakresie zeznania te zostały potwierdzone zeznaniami K. K.. Natomiast w pozostałym zakresie Sąd tym zeznaniom wiary nie dał. Po pierwsze zeznania w tym zakresie pozostają w jaskrawej sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami J. D., R. P., częściowo K. K. i nagraniem z telefonu komórkowego. Po drugie zeznania tych osób we fragmencie najbardziej newralgicznym z punktu widzenia ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego pozostają ze sobą w sprzeczności, jak i w sprzeczności z wersją samego oskarżonego. Każda z tych trzech osób zupełnie inaczej

przedstawiała przebieg zdarzenia. Oskarżony wyjaśnił, że rzucił J. C.. M. Ż. zeznała (k.43v.), że jej ojciec (oskarżony) zdjął czapkę z głowy i trzymając ją w rękę uderzył nią J. D.. R. Ż. przedstawił trzecią wersję zdarzenia. Podał bowiem (k. 44), że teść (oskarżony) rzucił czapkę w J. D. z odległości kilku metrów od siebie, i chyba nią w niego nie trafił. Po trzeciej, zeznania złożyli córka oskarżonego i jego zięć, a więc jego najbliższa rodzina. Mieli zatem motyw, by składając zeznania dopomóc oskarżonemu. Sąd nie dał też wiary zeznaniom komentowanych świadków i wyjaśnieniom oskarżonego dotyczącym rzekomego rzucenia w oskarżonego przez J. D. kamieniem, czy grudą w twarz. Dowody te pozostają w sprzeczności z uznaną za wiarygodną wersją J. D., który kategorycznie zaprzeczył, by taki incydent miał miejsce. Wprawdzie oskarżony pokazał przybyłym na miejsce funkcjonariuszom Policji zakrwawioną chusteczkę, co wynika z treści notatników służbowych. Jakkolwiek nie wiadomo co to za chusteczka, czy krew była świeża i czy na pewno należała do oskarżonego S. Z. (1).

Sąd nie dał wiary zeznaniom S. Z. (2). Świadek wykluczył, by przy tzw. mostku, czyli miejscu gdzie przed zdarzeniem stał oskarżony, stał razem z nim K. K.. Gdzie z nagrania, zeznań J. D. i R. P. i zeznań samego K. K. ewidentnie wynika, że K. K. na przedmiotowym mostku stał. To wskazuje, że S. Z. (2) nie widział zdarzenia, a jego celem było uwiarygodnienie wersji J. D..

Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

S. Z. (1) stanął pod zarzutem tego, że w dniu 12 października 2013r. w U. na drodze publicznej zaatakował, wielokrotnie uderzył i obraził J. D. używając słów potocznie uważanych za obraźliwe tj. popełnienia czynu z art. 217 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k.

Ustalony w sprawie stan faktyczny ponad wszelką wątpliwość wykazał, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony wielokrotnie obraził J. D. oraz trzykrotnie uderzył go w głowę. Znieważając pokrzywdzonego oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. Natomiast uderzając go w twarz znamiona czynu określonego w art. 217 § 1 k.k. Sąd dokonał korekty kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu przez spięcie obu przestępstw klamrą zbiegu kumulatywnego. Sąd przyjął, że oskarżony dopuścił się czynu kwalifikowanego z art. 217 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Reakcja prawno – karna i koszty postępowania.

W przypadku kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy Sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego surowszą reakcję. Przepisem tym był art. 217 § 1 k.k. (naruszenie nietykalności cielesnej). Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Na wysokość tej kary w obu jej składnikach miały wpływ cztery czynniki. Po pierwsze, możliwości zarobkowe oskarżonego. Po drugie, jego wcześniejszą karalność (k.46). Po trzecie fakt, że oskarżony aż trzykrotnie uderzył pokrzywdzonego w twarz. Po czwarte, że oskarżony i pokrzywdzony są ze sobą w konflikcie i pokrzywdzony również używał wobec oskarżonego słów wulgarnych. Wymierzona oskarżonemu kara jest w ocenie Sądu adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Spełni swoją funkcję w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Oskarżony w postępowaniu sądowym korzystał z pomocy obrońcy ustanowionego z urzędu. Jednocześnie z oświadczenia obrońcy złożonego w mowie końcowej wynikało, że oskarżony pokrył koszty tej obrony w wysokości 200 zł. Obrońcy należało się więc wynagrodzenie za obronę z urzędu z pomniejszeniem go o kwotę otrzymaną od oskarżonego. O wynagrodzeniu tym orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 punkt 1 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013r.. poz. 461). Jednocześnie w punkcie 4 sentencji wyroku Sąd koszty obrońcy z urzędu zasądził od oskarżonego na podstawie art. 628 pkt 2 k.p.k. W punkcie 3 sentencji orzeczenia Sąd na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zobowiązał oskarżonego do zwrotu oskarżycielowi prywatnemu kwoty 300 zł, którą ten uiszczył inicjując postępowanie prywatnoskargowe. W punkcie 5 sentencji wyroku Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa opłaty od kary grzywny uznając, że jej uiszczenie, w kontekście pozostałych zobowiązań finansowych nałożonych w wyroku, byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.